

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych alia wyższą, przeszkód w dostawie, strajków i t. p. wydawstwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Podatowa konto znakowe 201 083

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejscowa Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 83

Chojnice, piątek 7 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piątą lub jego miejsce 10 groszy — Baki, za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Skupiać a nie rozpraszać naszego wychodźstwa.

Czytamy w „Dzienniku Poznańskim” artykuł podsekretarza stanu w ministerstwie pracy p. Gustawa Simona o naszym wychodźstwie. Artykuł porusza ze znajomością rzeczy bolączki naszego wychodźstwa i daje odpowiednie rady, co należy robić, ażeby obywatel, który musi za chlebem wyruszać w świat, miał przynajmniej to przeświadczenie, że ojczyzna dba o niego, i że znajduje się pod jej opieką.

Sprawa wychodźstwa jest w czasie obecnym bardzo ważną rzeczą tak z gospodarczego, jak narodowego, jak i politycznego stanowiska. Jakiś minister niemiecki powiedział nie tak dawno temu, że wychodźstwo jest dla państw obcych zwierciadłem stanu kraju, z którego wychodzący wychodzą i stanowią dla kraju ojczystego większą lub mniejszą reklamę w myśl przysłowia: Jak cię widzą, tak cię piszą. Dalej powiedział ten sam minister, że wychodźstwo ma wielkie znaczenie polityczne. Chodzi nietylko o to, ażeby się ono samo nie wynaradawiało, ale ażeby kulturę i cywilizację kraju swego wysuwało na pokaz i tem samem zniewalało dla niej kraj gościnny. To jest naturalnie czysto niemiecki sposób myślenia. Misja Niemca polega w obcym kraju nie na tem, ażeby odwiedzając się za gościnność i pracować nietylko dla siebie, ale dla dobra kraju gościnnego, lecz polega na tem, ażeby wyzyskiwać gościnność kraju dla dobra niemieckiego faterlandu.

Widzimy jednak z powyższego, że znaczenie wychodźstwa jest wielkie i że każdy kraj cywilizowany powinien dbać o to, ażeby wychodźca miał taką opiekę ze strony swego kraju, by się swej ojczyzny wstydzili nie potrzebował i by tem samem był traktowany jako równouprawniony obywatel wszędzie, dokąd z pracą wyjedzie. Taki wychodźca będzie pracował dla swego kraju, będzie go wspomagał w potrzebie, stawi się na każde jego zawołanie do kraju.

Ażeby wychodźstwo mogło jednak misję swoją należycie spełniać, powinno mieszkac większą gromadą a nie rozpraszać się, jak słusznie powiada p. Simon. W tym kierunku robi się u nas bardzo mało, i pod tym względem moglibyśmy brać sobie przykład z Włochów. Mają oni nietylko sprężyste władze, które każdym Włochem się należycie opiekują, ale stworzyli sobie świetną organizację, która umie kierować wychodźstwem w odpowiednie okolice, gdzie można wychodźcy się osiedlić i nie borykać się z nadmiernym losem.

U nas tego brak prawie zupełny. Nie mamy dotąd żadnej świadomej swego swego celu organizacji. Jedni zachwalają plantacje kawy w Brazylii, inni Madagaskar, to znów Anatolję, Meksyk, Chili a nawet zwrotnikowe okolice Afryki środkowej. Władze państwowe i organizacje społeczne powinny podjąć tu celową pracę. Wychodźca ma prawo domagać się, ażeby go się nie pozbywano lekkim sercem z kraju. To krew z krwi naszej, ma zatem prawo do tego, ażeby nie wydalano go z kraju na łaskę losu, ale ażeby czuł dobroczynną rękę kraju swego na wychodźstwie, bo przecież jest jego równouprawnionym członkiem i dla dobra tego kraju na równi z innymi pracował.

Dobrze zorganizowane i dobrze się mające wychodźstwo jest błogosławieństwem dla kraju. To odczuł najlepiej podczas swego pobytu w Ameryce minister Skrzyński. Bardzo wątpimy, czy p. Skrzyński byłby w Ameryce doznał tego wspaniałego przyjęcia ze strony władz amerykańskich, gdyby nie to, że nasze wychodźstwo zdobyło w Ameryce szerokie prawo obywatelstwa pracą pożyteczną dla kraju. Chciano zatem w imieniu tego wychodźstwa uczcić Polskę. Nie dziw, że w obec przyjęcia, jakiego doznał, wyrwał się p. Skrzyńskiemu pełen zachwytu okrzyk: „Polska może być dumna ze swego wychodźstwa amerykańskiego”.

Podobnie dumni byliśmy z naszego wychodźstwa we Westfalji za czasów pruskich, które było wychowane w karności społecznej i świetnie zorganizowane w dzisiejszym Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i w setnych stowarzyszeniach oświatowych. Wychodźstwo to było dla sprawy polskiej świetnym dorobkiem.

Stąd nauka, ażeby rząd i społeczeństwo polskie starało się o to, by dbać o wychodźstwo i opiekować się niem jak najstaranniej, zasilać je funduszami na szkoły, kościoły, i wpływać na władze, by się niem opiekowały należycie pod względem materialnym. Należy wszystko zaś należy starać się o to, ażeby wychodźstwo wychowywało się w swych rodzinnych organizacjach.

Takie przedewszystkiem zadanie ma obecnie przed sobą wychodźstwo nasze we Francji. W podobny sposób należy się również zaopiekować naszymi braćmi w Niemczech.

Sprawy polityczne.

Poręczenie sobie nietykalności.

Obecny naczelnik rządu greckiego generał Pangalos wysłał do rządów jugosłowiańskiego i rumuńskiego pismo, w którym radzi zawrzeć wspólną umowę poręczającą sobie nietykalność granic na Bałkanach i załatwianie sporów drogą rozjemczą. [Bułgaria ma podobny wniosek otrzymać później.

Przysiężę rządu we Francji.

Prezes francuskich ministrów Painlevé wygłosił w niedzielę w mieście Autun mowę, w której oświadczył, że szaleństwem byłoby wycofywać się z Marokka, owszem wszelkimi siłami należy pracować nad tem, ażeby powstanie w Marokku sformułować, inaczej świat muzulmański wierzyłby, że Abdel Krim zwyciężył Francję i Hiszpanję i zacząłby wszędzie podnosić głowę, ażeby powygnania Europejczyków ze swych posiadłości.

Painlevé wyraził nadzieję, że wojna w Marokko zakończy się w początkach października. Równocześnie poruszył też Painlevé sprawę swych rządów i oświadczył, że rząd francuski ustąpi wtenczas, gdy będzie widział, że w parlamencie niema większości za sobą. Z tego gazety francuskie wnioskują, że rząd nie myśli się więcej opierać na dotychczasowej większości lewicowej, nie myśli ustępować po usunięciu się socjalistów od rządu, ale szukać będzie większości tam, gdzie ją znajdzie.

Prawicowe gazety zapewniają prezesa ministrów, że jeżeli plan skarbowy ministra Caillaux nie napotka w parlamencie na wielkie trudności, natenczas rząd będzie miał za sobą zwartą większość. Inaczej należy się liczyć z rozwiązaniem parlamentu.

Monarchiści w Rosji działają.

Z Piotrogradu donoszą, że agitacja monarchistów nie ustaje. Ostatnio zrabowano na poczcie 150 tys. rubli, spalono elektrownię, wysadzono w powietrze bombami nawet budynki, kilkanaście osób życie postradało. Władze sowieckie pomimo licznych aresztowań nie zdołały wpaść na trop spisku.

Niemcy chcą gospodarczo podbić sobie Austrię.

Półrządowa francuska gazeta „Temps” pisze, że Niemcy wszelkimi siłami starają się przyłączyć Austrię do Niemiec. W tym celu starają się zniszczyć przemysł austriacki, ażeby Austrię gospodarczo oparować. Na to pozwolić nie można. Należy wszelkimi sposobami odudować przemysł austriacki, ażeby Austria czuła się niezależnym państwem, inaczej nie będzie się można dziwić, że będzie Ignęta ku Niemcom. Zadną miarą nie można pozwolić na połączenie Austrii z Niemcami, bo Niemcy spotężniły by za bardzo i zagrażałyby tem bardziej pokojowi w Europie.

Sprawy polskie.

„Rząd niemiecki nie był przygotowany”.

Szydła z miecha wychodzą. Gazety niemieckie piszą, że władze niemieckie przyjęły optantów dla tego tak źle, ponieważ się ich wcale nie spodziewały. Ga zeta socjalistyczna „Vorwärts” przyznaje, że rząd niemiecki, licząc na miękkość rządu polskiego, przypuścił prawie do ostatniej chwili, że zarządzania, wydajające optantów z Polski, będą wstrzymane. Ale za to optanci niemieccy bynajmniej nie okazują radośnych twarzy, jak to wykazuje „Berliner Tageblatt”. Nie słyhać wśród optantów, by wymyślali na Polskę. Jedynym ich życzeniem byłoby znaleźć dach nad głową.

A tymczasem w Pile nietylko nie znaleźli dachu nad głową, ale zmuszeni byli w pierwszej zaraz nocy nocować w przeważnej części pod gołym niebem podczas deszczu. Rząd niemiecki uprawia w optantami niemieckimi politykę, bo zamierza 1000 rodzin osiedlić w pasie nadgranicznym, ażeby wzmacniać z ich pomocą niemieczną na Kresach.

Rada ministrów pod przewodnictwem ministra Grabskiego miała w poniedziałek naradę nad optantami. Ministrowie postanowili Niemców — optantów wszystkich powydalać w myśl konwencji polsko-niemieckiej.

Wielki Tydzień Lotniczy na Pomorzu.

Liga Obrony Powietrznej Państwa na Pomorzu wydała do społeczeństwa pomorskiego odezwę, w której apeluje do społeczeństwa, ażeby poparło Tydzień Lotniczy, który będzie urządzony od 6 do 13 września rb. W odezwie zwraca się uwagę na ogromne środki, którymi rozporządzają Niemcy w sprawie budowy swej floty nadpowietrznej. Tak samo i Rosja sowiecka li tylko dzięki obficie napływającym składkom od społeczeństwa, szczególnie chłopów, zamieszkałych w najodleglejszych wsiach i siołach, zbudowała pokaźną ilość samolotów i lotnisk, oraz uruchomiła kilka fabryk produkujących części samolotowe i silniki.

Czy złoty jest w niebezpieczeństwie.

W tej sprawie powiada pomiędzy innemi prezes Banku Polskiego p. Karpiński: Bolączką naszego życia gospodarczego jest większy dowóz towarów od wywozu. W pierwszych pięciu miesiącach tego roku nadwyżka dowozu wynosiła 355 milionów złotych, skutkiem czego musieliśmy się pozbawić zapasów naszej waluty zagranicznej. Rząd starał się utrudnić dowóz towaru przez trudności, stawiane przy spienianiu weksli, za to ułatwiał wywóz, wszystko to jednak niewiele pomogło, tak że rząd chcąc nie chcąc musiał skasować ulgowe cła na dowóz towarów zagranicznych, ażeby w ten sposób dowóz zbytecznych towarów utrudnić.

Skutkiem tego zarządzenia może kurs złotego ulec pewnym wahaniom, ale Bank będzie czuwał nad tem, ażeby liczba banknotów nie wzrastała i ażeby tem samem było na wszystko dostateczne pokrycie, tak że niema obawy o spadek złotego.

Z jednej strony utrudnianie dowozu ze zagranicy, z drugiej obfite urodzaje otwierają możliwość zmożonego wywozu płodów rolniczych. Należy się zatem spodziewać w najbliższych miesiącach znacznej poprawy bilansu handlowego oraz przyływu walut do banku.

Jeżeli jednak poprawa ma być istotnie trwałą, powinne zarządzenia rządu oraz Banku Polskiego spotkać się z poparciem całego społeczeństwa. Obywatelstwo powinno popierać przedewszystkiem wyroby krajowe, a kupiectwo powinno te wyroby odbiorcom wprost narzucać, ażeby w ten sposób rugować z rynku towar obcy.

Kociół garncowi przymawia. . .

Wszecniemy rozsiewają po całym świecie wiadomość, że Polska jest barbarzyńskim państwem, które niema litości nad biednymi Niemcami — optantami, ale ich bez miłosierdzia wyrzuca. Wszecniemy stawili nawet w rajchstagu interpelację do rządu, co zamierza uczynić, ażeby zmusić Polskę do zaniechania tych „prześladowań”.

Przez Niemców przemawia przewrotność i nienawiść. Sami bowiem przyznają, że Polska wykonuje jedynie swe dobre prawo. Ale warto przy tej okazji przypomnieć Niemcom Bismarka, który 40 lat temu kazał wygnąć z Polski w ciągu 3 dni 40 tys. Polaków z innych dzielnic.

Ile możemy wywieźć zboża?

Według obliczeń p. Zygmunta Chrzanowskiego, dyrektora giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, ilość rynkowa zboża w kampanji roku 1925/26, to znaczny poza zasiewem i spożyciem, samego rolnika, wyniesie winna przy oczekiwanym średnio dobrym plonie: 5 000 000 cwt. metrycznych pszenicy, 13 000 000 cwt. m. żyta, 1 800 000 cwt. m. jęczmienia i 2 000 000 cwt. m. owsa ogólnej wartości około 600 milionów złotych. Z powyższych ilości miasta nasze konsumują prawdopodobnie całą pszenicę, wątpić bowiem należy, czy ktokolwiek odważy się na zamach tak dalece posunięty, iżby można było ograniczyć spożycie właśnie najdroższego ziarna, jakim jest pszenica. Francja

np. nie pozwala przemiałać pszenicy bez domieszki 20 proc. żyta lub kukurydzy, ale u nas na tyle nie jest posunięty państwowy zmysł oszczędności.

Z pozostałych zbóż zdołamy zaoszczędzić na wywóz 6 000 000 cent. m. owsa, razem 7 700 000 tonn, wartości około 200 000 000 złotych lub o kilkanaście procent więcej, o ileby okazał się możliwy płynny wywóz mąki i siłosu. Trudno przesądzać, czy powyższą względnie poważną ilość zboża da się wywieźć ze względów technicznych, po pierwsze bowiem jeszcze nie wiadomo, czy pomyślnie sprząty pozwolą dysponować wyborowym gatunkiem ziarna, po drugie kraj nasz pozbawiony jest nowoczesnych urządzeń eksportowych, nadto sprawność dróg komunikacyjnych może od czasu do czasu zawodzić, co najgorsze wreszcie, to nieszczęsny Gdańsk, najkapryśniejszy i najdroższy chyba port w Europie.

„Niemcy będą wkrótce gotowe.“

Gazety francuskie rozpisyują się o oczyszczeniu zagłębia Ruhry z wojsk francuskich, które zakończyło się 31. lipca. Żadna prawie gazeta z tego się nie cieszy. Wszystkie podnoszą, że Niemcy odzyskali teraz znowu fabryki i piece, tak że w kilka miesięcy mogą być gotowe. Gazeta głównego przywódcy francuskich monarchistów, Leona Daudet, powiada, że Niemcy napadną na Polskę a później na Alzację, a może na obydwie kraje równocześnie. „Jestem przekonany, że grozi nam bliskie nieszczęście“, powiada Daudet.

Proces w sprawie nieszczęścia starogardzkiego.

Generalny Komisarz Rzeczypospolitej i Gdańska Dyrekcja Kolejowa wniosły oskarżenie przeciwko redaktorowi „Danziger Allgemeine Zeitung“ Schulzowi o oszczerstwo. Schulz twierdził w swej gazecie, że zarząd kolejowy krótko po owym strasznym nieszczęściu kolejowym zamienił spróchniałe podkłady na zdrowe, ażeby zatrzeć ślady swej winy. Proces odbył się w niezadługim czasie przed sądem gdańskim.

OBYWATELE!

Z ręki skrytobójczej padł w obronie grosza publicznego śp. posterunkowy policji Stanisław Szymczak. Pozostawił żonę z ośmiorgiem niedorośłych dzieci, pozostawionych na pastwę losu, pozbawionych jedynego żywiciela. Obowiązkiem naszym jest przyjść z pomocą sierotom bohatera. Apelujemy zatem do poczucia ludzkiego szanownego obywatelstwa, aby ono wspólnymi siłami przyczyniło się do udzielenia wdowie i sierotom możliwie jak najdalej sięgającej doraźnej pomocy i to takiej, która umożliwiłaby jej stworzyć sobie nowe źródło utrzymania. Wszelkie składki przysyła się w „Dzienniku Pomorskim“.

W imieniu Komitetu:

Juljan Hubert. B. Chrzanowski.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 6 sierpnia 1925 r.

Dziś: Przemienienie P.
Słońca wschód 4.28 zachód 7.42.
Księżycy wschód 9.5 zachód 6.41.

Jutro: Rajetana wyzn.
Słońca wschód 4.30 zachód 7.40
Księżycy wschód 9.29 zachód 8.3

— **Znów niepożądana konkurencja.** W środę pojawił się u nas znów handlarz domokrajny, Włoch ofiarując po domach i sklepach swe materje na sprzedaż. Mimo iż ceny były zbyt niskie nie znalazł jednak kupujących. Wszędzie narzekano na brak gotówki. Ostatecznie zainteresowały się tym handlarzem władze bezpieczeństwa, lecz że miał papiery w porządku kazano mu iść dalej. Kupiectwo nasze nie patrzy zbyt łaskawym okiem na tego rodzaju konkurencję. W tym wypadku nie ma jednak owemu handlarzowi co pozazdrościć, bo biedak jak przyszedł, tak wyszedł.

— **Echa wyjazdu optantów.** Dowiadujemy się, iż podczas transportu optantów, gdy już pociąg ruszył z miejsca ku „Vaterlandowi“ optanci na całe gardło zaczęli śpiewać „Deutschland über alles“ jeszcze na dworcu chojnickim. Pewnie w Pile nieco później smutniej im się stało i to „über alles“ zamarło w piersiach.

— **Chleb staniał ponownie.** Od środy piekarze ponownie zniżyli ceny chleba o dalsze 5 groszy tak, iż obecnie bochenek kosztuje 60 groszy.

— **Wobec licznych zapytań** zwraca się uwagę kół interesowanych na to, iż urzędy pocztowe zostały zaopatrzone w nowe znaczki inwalidowe, ważne od 1 lipca br. Znaczki te wynoszą: w klasie I. 90 gr. w klasie II. 45 gr. w klasie III. 60 gr. w klasie IV. 75 gr. i w klasie V. 90 gr.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków** na swem śródomowym zebraniu uchwaliło urządzić w niedzielę dnia 16 bm. uroczystość, połączoną ze strzelaniem, wbijaniem swego czasu ofiarowanych gwoździ pamiątkowych w drzewiec sztandaru i rozdaniem dyplomów zasługi między poszczególnych członków.

— **Przetarg.** Wykonanie budowy domu mieszkalnego, budynku gospodarczego i studni wierconej włącznie z dostawą materiałów dla urzędu celnego we Władysławku pow. chojnicki ma być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 5.00 zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Narodowego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd również uprasza się składać oferty z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 1 proc. wadium sumy oferowanej w Kasie Urzędu Celnego w Chojnicach.

Otwarcie ofert nastąpi w sobotę dnia 8 sierpnia br. o godz. 10 przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

— **Targ tygodniowy z dnia 5 sierpnia.** Żadano następujące ceny: masło 2.30—2.50 zł funt, jajka 1.60—1.80 zł. mendel, wleprzowina 1—1.30 zł, skopowina i cielęcina 70 gr. za funt, wołowina 60—80 gr., mięso siekane 1 zł, świeża słonina 1.10—1.20 zł, wędzona słonina 1.20—1.40 zł, łój 1 zł, żywe gęsi 7. zł. za sztukę, kury 2.00—2.50 sztuk, kiełbasa krwawa i wąrobiana 0.—90 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 30—40 gr funt, marenki 80 gr, okonie 50 gr, szczupaki 70 gr, miętusy — zł., liny 1.00 zł., węgorze 1.20 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczkę 2.50 zł. za sztukę, kartofle 3.90—4.00 zł ctr, drzewo 10—17 zł. furka, prosięta 30—45 zł. za parę, cebula 20 za funt, rabarbarum 20— gr funt, sałata 5 gr. główka, świeża marchew 25 gr. za pęczek. Cebula 20 gr. za pęczek. Agrest 30—40 gr. za funt. Ogórki 20—1 00 zł za sztukę. Czerśnie 60—80 za funt, kalarepa 35 gr za pęczek, strąki 15 gr za funt, młode grzybki (kurki) 35—40 gr za funt, jagody 50 gr. funt, świeże kartofle 12 gr. funt.

Kronika prowincjonalna.

Lubnia, powiat chojnicki. Tut. tow. gimn. Sokół urządziło w niedzielę dnia 2 bm. zabawę lotową połączoną z różnymi rozrywkami i ćwiczeniami. Przybyły również towarzystwa sokole z Brus, Wiela, Leśna itd., dalej towarzystwa powstańców i wojaków z Brus, Wiela, Leśna i inne. Towarzystwo wojaków z Brus przybyło z własną orkiestrą, która koncertowaniem za bawę urozmaiciła.

Bawiono się w różne gry towarzyskie, loterie fantowe i inne zabawy. Była również aukcja amerykańska, dla której dostawiono dwa wielkie barany i inne rzeczy. Innym wesołym aktem było ustawienie drążka, na którym zawieszono m. in. trzewiki, po które wdrapywała się młodzież.

Również udały się ćwiczenia gimnastyczne sokolów. Przy pożegnaniu Towarzystwa wojaków oraz sokolów z Wiela treściwymi słowy przemówił ks. Proboszcz Wrycza z Wiela, następnie nauczyciel p. Ody z Lubni.

Na zakończenie tej uroczystości w pochodzie ruszono na salę wioski, gdzie odbyły się tańce. Na sali p. Kazyski grała kapela z Główczewic, która odegrała liczne pieśni narodowe.

Bytel. Kółko Rolnicze założone już przed wojną było dawniej chlubą naszej wioski. Obecnie ale panuje taka ospałość w tym kółku, że koniecznym jest napiętnować takie zachowanie się członków wobec towarzystwa. Na ostatnie zebranie przybyło razem 6 osób, a pomiędzy nimi ks. Proboszcz Kowalkowski. Czekali wszyscy, ale nikt więcej nie przybył, wobec czego przybyli członkowie rozeszli się. Nie stawił się tym razem ani prezes, ani wiceprezes, ani sekretarz. Miejmy nadzieję, że w przyszłą niedzielę członkowie, a szczególnie zarząd okaże więcej obowiązkowości i że przyszłe zebranie cieszyć się będzie jak najlichnijszym udziałem członków i gości.

Stary prezes.

Tuchola. W Małej Główce pod W. Śliwicami wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania trzech gospodarstw. — Po spożyciu czeresni, po których napit się zimnej wody zachorował w D. Bystawiu gospodarz K. i po dwóch dniach zmarł. — W niektórych okolicach naszego powiatu rozmnożyły się szare wrony w takich ilościach, że stanowią obecnie prawdziwą plagę. Zupelnie w pobliżu Tucholi zniszczyły wrony całe pole zasiane grochem. Tam gdzie dawniej rolnik cieszył się czajką, dziś wrony wyparły tego zwabiastą wiosny. W Stupach tut. powiatu przynosi gospodarz robotnikom zatrudnionym przy zniwach na polu podwleczórek; kosz, w którym przyniesiony chleb odstawiono na stronę. Gdy jednakże podczas przerwy chciano rozdzielić po-

karm, kosz, który był przykryty obrusem, był próżny. Okazało się, że wrony zawartość wykradły. Nauczycielowi w Ostrowie, tut powiatu, od pewnego czasu ginęły jaja z kurnika w niewytłomaczony sposób. Obserwacje wykazały, że złodziejem była szara wrona.

Kobyłe, pow. kościerski. Jak donoszą do „Przyjaciela Rolnika“ odbyło się w Kobyli dnia 26 br. zebranie Związku Osadników na powiat kościerski. Przybył również na to zebranie przedstawiciel Głównego Zarządu p. Biegun z Chojnic, który w przeszło 2 godzinnym przemówieniu, przeładowanym utartymi frazesami, podnosił zasługi Głównego Zarządu Związku, jak uzyskał ogromne kredyty dla osadników, ale dziękli donosicielstwu ze strony jakiegoś osadnika kredyty zostały przerwane dla Związku, i przydzielone Urzędowi Ziemskim, które obecnie rozporządzają państwowymi kredytami. Brednie odnosiły się również do waloryzacji rent. Następnie zaczął mówić o konieczności założenia własnych organizacji handlowych i bankowych, podnosząc, że kiedy Rolnik w Chojnicach płacił 8 zł., ich oddział handlowy płacił 8.50 zł. i jak Bank Osadników w Chojnicach (?) ma 6500 zł. własnego kapitału i oczekuje przyznania znacznego kredytu państwowego — (może na agitację wśród osadników — Red.) W przemówieniu swem podnosił, że do Związku należy moc byłych ministrów i urzędników Ministerstwa Reform Rolnych i że wobec tego Związek ma wszędzie poparcie. W końcu postawił wniosek, ażeby na powiat kościerski przystąpić do założenia Banku Osadników, nie uważając za stosowne ani potrzebne przeczytanie statutu. Po p. Biegunie przemówił p. poseł Szturmowski, który zazna czył, iż chętnieby usłyszał z grona osadników pewne sprawiedliwe propozycje, dotyczące waloryzacji rent t. zw. Bauernbanku. Dalej zabrał głos p. Cięciała z Pogódek, który podniósł, że na Pomorzu już mamy instytucje rolniczo handlowe, oświatowe i finansowe i ma się wrażenie, jakobyśmy byli na zebraniu osadników — gdzieś w Afryce — gdzie trzeba by było istotnie wszystko tworzyć i organizować. To, czego inni ze wschodu chcą nas nauczyć, to wszystko my już dawno mamy. Wezwał osadników, aby nie stornili od Kółek Rolniczych i popierali już istniejące organizacje i ostrzegł przed nowym ewentualnym wprowadzeniem polityki do instytucji handlowo-finansowych. W Polsce mamy i tak już dużo banków i nie potrzeba nam zakładać pod różnymi pozorami nowych. Kilku mówców z pośród osadników zażądało dowodów na wywoły referenta p. Bieguna, wprowadzając go w położenie bez wyjścia. Podnoszono w przedmówieniach, jak Związek naraża na niepotrzebne wydatki osadników, obiecując bezpłatnie poradę adwokacką, której jednak nie udziela. Skarżono się, że Związek uprawia politykę obiecanek i często wodzi za nos osadników. To też kiedy p. prezes podał pod głosowanie wniosek o założenie własnego banku, olbrzymią większością głosów wniosek odrzucono i zebranie, gdy p. referent chciał dalej podrażniać przemawiać, samo się rozwiązało i p. Biegun musiał się pogodzić z porażką. Jeden z osadników uczynił taką uwagę: „Czy to też p. referent, który tak ładnie mówił, nie jest przypadkiem Żydem z Kongresówki? — wszak mięsiście i odstające uszy a szczególnie nos wskazuje, że nie jest przynajmniej z Pomorza.“

Jednym słowem nie powiodło się p. Biegunowi w Kościerskiem i więcej pewnie tam nie zajrzy.

Z pod Laskowic w sierpniu. Dowiedziawszy się z gazet o przejeździe gromadnym Sokolów z Ameryki z Gdyni do Bydgoszczy dnia 1 bm. trochę z ciekawości a także z sympatii dla naszych Braci z za Oceanu, podążyłem do Laskowic. W przypuszczeniu, iż pociąg z gośćmi około pół do dziesiątej przed poł. nadejdzie do Laskowic przybyłem nieco wcześniej. W tej chwili przybyła pociąg z Grudziądza przywożąc liczną orkiestrę wojskową 64 p. p. z Grudziądza, oraz delegacje Sokolstwa z Jabłonowa, Łasina i Grudziądza ze sztandarami. Niebawem przywożą samochody Sokolów z Świecia z prezesem p. Domachowskim, zaczelnikiem panem Ponczkiem i innymi członkami Zarządu, wszyscy w mundurze Sokola. Przybył również i dowódca kadry marynarki w Świeciu. Naraz nadchodzi telegraficzna wiadomość, że pociąg z Gdyni ma do 3 godzin opóźnienia, ma się rozumieć, iż zbyt przyjemną ona dla nas nie była. Ładny odpoczynek! Tymczasem aby nie wpaść w nudy muzyka składająca się z 24 osób z kapelmistrzem na czele zaczęła rznąć, że aż w uszach dudniało. Następnie orkiestra zajmując miejsca w sali dworcowej skracając nam chwile swoją doborową muzyką. Styszałem od wielu nader pochlebne zdania, iż orkiestra tegoż pułku ma stać na wysokości zadania swego. Nadeszło południe a tu jak nie widać tak nie widać oczekiwanych gości, aż dopiero kwadrans na drugą ukazał się pociąg zdala. Przy wjeździe na dworzec orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, a Sokoli zajęli miejsca na peronie z sztandarami. Pociąg stawa, wysiadają zeń prezesi i naczelnicy z zawieszonymi na piersiach oznakami i robią przegląd naszej drużyny sokolej. Prowadził ich prezes okręgowy dyrektor p. Samoliński z Grudziądza. Muzyka co chwilę dalej przygrywa, twarze

łyżki — noże — widelce
z aluminium — stali Martyna — niklu
alpaki i drzewa hebanowego
nożyce krawcowe, kieszonkowe
dla
ptactwa domowego i ogrodnicze

TOWARY STALOWE!

Ludwik Rasch

Noże kieszonkowe, scyzoryki
brzytwy, łyżki stołowe i do kawy
z aluminium, stali, Martyna duranji i alpaki
noże dla aparatów do golienia
maszyny do odciągania brzytw
aparatów do golienia „Kirsten“

naszych gości rozweselone, uśmiechnięte, znać nie spodziewali się, że im Pomorzanie w czasie przejazdu przez tę ziemię taką sprawą miłą niespodziankę.

Trudną sprawę miał właściciel restauracji dworca p. Bochoń, albowiem bufet jego na peronie zastawiony z różnymi przekąskami, formalnie był obłożony, bo czas postoju 6 minut był zbyt krótki. W tym samym czasie kierownik dr. Starzyński wygłasza mowę do naszych Sokołów przytem potępiając owe walki partyjne w Polsce a zwłaszcza bezmierną liczbę partyj, bo te na dobro Ojczyzny nie wyjdą raczej na jej szkodę. Mówca radzi mniej politykować a więcej i intensywniej pracować, tak jak to czynią Anglosasi w Stanach Zjednoczonych, których powinniśmy naśladować. — Słowa te, wierzę, iż pochodziły z szczerego serca. Toć to samo nie od dzisiaj pisze i „Dziennik Pomorski”. W tym czasie trąbka przodownika dała hasło do wsiadania, raz, drugi i trzeci i pociąg ruszył w stronę Bydgoszczy a gromkie „Czołem” z obu stron i dziękowania przez powiewanie chusteczkami, nakryciem głowy, świadczyły o serdecznych węzłach jakie nas z rodakami żyjącymi w Stanach Zjednoczonych łączy.

Miałem o tem sposobność przekonać się, gdy przed 5 laty wkroczyło tu wojsko Halera. Była między nimi spora liczba żołnierzy Rodaków z Stanów Zjednoczonych. Oświadczyli oni wówczas, iż przybyli stamtąd, aby obowiązek swój spełnić względem Ojczyzny Polskiej, a teraz kiedy odzyskała wolność, z zadowoleniem i radosnym sercem wrócą do domu. Słysząc to byłem pełen podziwu i szacunku dla tych bohaterów, którzy z własnej pobudki pospieszyli, aby przyczynić się do wywalczenia nam upragnionej złotej wolności.

Dość należy, iż dworzec w Laskowicach był pięknie ozdobiony w dzień i narodowe sztandary.

Polecin, pow. kartuski. (Smierć w płomieniach.) We wtorek w nocy wybuchł ogień w domu mieszkalnym i zarazem oberży wdowy Szaferusowej. Ogień tak prędko rozszerzył się, że nie zdołano uratować nawet służącej Marty Rakowskiej z Grabowskiej huty. Nieszczęśliwa dziewczyna spaliła się do szczeru.

Zwiniarz. Dnia 30. czerwca br. odbywały się w tutejszym kościele parafialnym prymicje ks. Bolesława Kikula. Była to uroczystość dla naszej parafii bardzo wzniosła, jakiej nikt z obecnie żyjących ludzi u nas nie pamięta. Kościół i wieś były bardzo pięknie przyozdobione w wieńce i bramy z zieleni. Wielkie tłumy ludzi okolicznych, miejscowych już od wczesnego rana zbierały się na to wielkie święto. Także szkoły w parafii naszej staraniem naszego czcigodnego ks. prob. Wachowskiego miały dzień wolny od nauki, aby również wziąć udział w tej uroczystości. O godz. 10 przed południem został z domu jego rodziców wprowadzony w uroczystej procesji, w towarzystwie licznie zebranych księży do tutejszego kościoła. Tu po odśpiewaniu przez chór mieszany hymnu „Veni Creator” rozpoczęła się uroczysta pierwsza Msza św. Ks. Kikula, z asystą ks. Józefowicza i ks. Czaplńskiego z ks. dziekanem Kasyna na czele. Podczas nabożeństwa śpiewał tutejszy chór mieszany uroczystą Mszę św. tryumfalną ks. Kleina na 4 głosy pod batutą naszego p. organisty Szczepyskiego, starannie wywiczoną. Bardzo piękne kazanie prymicyjne, wygłosił ks. dziekan z Lubawy, w którym zaznaczył, że takie wspaniałe przyjęcie zgotowano ks. prymicyjantowi jak ks. Biskupowi, i że z tego można wnioskować, jak wielkie poszanowanie ma ludność tutejsza dla stanu kapłańskiego. Po odprawieniu nabożeństwa udzielał ks. prymicyjant błogosławieństwa i rozdarowywał obrazki pamiątkowe najpierw rodzinie, a następnie wszystkim zebranym w kościele. Następnie odprowadzono w uroczystej procesji neopresbitera do domu jego rodziców, przed którym podziękował ks. Kikul w pięknych słowach wszystkim za starania koło upiększenia wsi oraz za udział w tej wielkiej uroczystości. Zebranych Księży i gości państwo Kikule podejmowali ze staropolską gościnnością. Uroczystość ta zostanie nam na zawsze w pamięci. Jeden z parafjan.

Niedźwiedź. W naszej okolicy wyrządziła burza, która rozpoczęła się nad całym prawie Pomorzem 27-go lipca znaczne szkody. W Niedźwiedziu uderzył około 3 po poł. piorun w stodołę gospodarza Tokarskiego, która się spaliła doszczętnie wraz z rozmaitemi narzędziami rolniczymi. Stodoła wraz z narzędziami zabezpieczona była na 3500 zł., gdy tymczasem straty wynoszą około 10 000, gdyż w stodole znajdowało się poczęści zwiezione zboże. — W Wielkich Radowiskach u ks. dr. Łęgowskiego, uderzył piorun w stóg, który spłonął niemal doszczętnie. Spalony stóg zawierał około 40 fur zboża. Stóg nie był zabezpieczony. W Starym Zieleniu spłonęła na majątku p. Waligórskiego stodoła napełniona tegorocznym zbożem. Szkody bardzo znaczne, gdyż zboże nie było zabezpieczone.

Krostkowo, pow. świecki. Rybacy tutejsi znaleźli w wiklinie przy jednej z główek nagie włoski mężczyzny w wieku ok. 25 lat. Prócz blond włosów zwłoki topielca nie wykazywały szczególnych znamion.

Wąbrzeźno. Przerazające były skutki ostatniej burzy w powiecie i w mieście w poniedziałek 27 lipca. Krótko po południu uderzył piorun w dom mieszkalny p. Byntkowskiego w pobliżu dworca i zabił na miejscu 17 letniego brata jego Czesława, który siedział przy oknie wraz z żoną St. Byntkowską, bawiąc się dzieckiem. Żona jego siedząca obok, padła na podłogę, lecz nie poniosła żadnych uszkodzeń. Następnie grom ten, zabijwszy B. przeleciał przez trzy pokoje do stajni i zabił tam krowę. Pożaru nie wzniesił, tylko uszkodził pokoje, przez które przelatował. — W

Niedźwiedziu podczas tej samej burzy piorun około 3 po poł. uderzył w stodołę gospodarza Tokarskiego, która się spaliła doszczętnie wraz z rozmaitemi narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 10 000, w stodole znajdowało się po części zwiezione zboże, a nie zabezpieczone jeszcze.

W Wielkich Radowiskach tego samego dnia zm. około godz. 4 po poł. uderzył piorun w stóg zwiezonego zboża u prob. miejscowego; stóg doszczętnie spłonął. Spaliło się około 47 dobrych fur zboża. Stóg nie był zabezpieczony.

W Starym Zieleniu uderzył piorun w folwarczną stodołę na majątku p. Waligórskiego, napełnioną te gorocznym zbożem. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz z stojącą parówką. Spalone zboże nie było zabezpieczone.

Z dalszych stron.

Poznań. Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich podaje do wiadomości, że dzieci berlińskie wracają do Berlina zbiorowym pociągiem nadwyzcaynym, wyjeżdżającym z Poznania w niedzielę dn. 9 bm. o godz. 10 minut 30. rano z dworca głównego. Wszystkie dzieci winny na termin ten stawić się w Poznaniu lub Zbąszyniu (względnie Baku, Opalenicy, Porążynie Nowym Tomysłu, gdzie pociąg nadwyzcayny zatrzymać się będzie. Dzieci, które przybędą dnia poprzedniego mogą przenocować w Poznaniu w szkole powszechnej przy Placu Stawnym. Przy wykupieniu biletu przysługuje zniżka 75 proc. za okazaniem legitymacji, wręczonej dzieciom przy wyjeździe z Poznania.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Wilno. W gmnie lachowickiej zaszła w ostatnim czasie nlebywała zbrodnia na tle zazdrości. Miejscowy wójt, człowiek zamożny, żonaty i ojciec kilkorga dzieci zawiązał stosunek miłosny ze swą młodą a urodziwą kancelistką. Mimo wszelkiej ostrożności nie zdołał utać swego stosunku przed ludźmi. Dowiedziła się o tem wreszcie żona i zaczęła śledzić rozmówianą parę. Dnia pewnego przejęła żona list kancelistki do wójta, wyznaczający mu schadzkę w ustronnym, opuszczonym młynie. Wójtowa postanowiła przeprowadzić swój szatański plan zemsty. Wyszukała dwie grube butelki od wina, siekiere, kazała parobkowi zaciąść kółek dębowy, wyostrzyć nóż rzeźnicki, wiozła to wszystko do worka i kazała nieść go za sobą swej piętnastoletniej córce i w przebraniu męskim wyruszyła do młyna. Gdy zapadł już mrok, do młyna przybyła również kancelistka i usiadła na ławie. W tej chwili znieczeka wyskoczyła wójtowa i silnym uderzeniem butelką w głowę powaliła kancelistkę na ziemię. Następnie rozjuszona kobietą ostrym nożem rzeźnickim zerwała ofierze swej z głowy skórę, i razem z nią wyrwała włosy. Dalej wydobyła z worka kółek i siekiere i wbiła go wijące się wśród okropnego bólu w międzykrocze. To był cios ostateczny. Bezbronna ofiara okrutnej kobiety poczęła konać i niebawem wyzionęła ducha, prosząc poprzednio o księdza, by wyznał swe grzechy. Wszystkim tym męczarniom przyglądała się wójtowa ze założonemi nąbiodra rękoma. Zbrodniarkę osadzono we więzieniu.

Ostatnie wiadomości.

Pan Kozicki posłem we Włoszech.

Związek Ludowo-Narodowy wysuwa na posła polskiego w Rzymie posła p. Kozickiego. Dotychczasowy poseł p. Zalewski ma zostać posłem polskim w Ameryce.

Strasna egzekucja.

W Charbinie w Mandżurji został skazany na 30-krotną karę śmierci bandyta Kornilow za popełnienie około tysiąca zbrodni. Kornilow był postrachem Chin. Kat chiński 29 razy spuszczał na poły przytomnego z postrońka, by po wielu godzinach męczenia powiesić go ostatecznie.

Nowy rząd w Japonji.

Były prezes japońskich ministrów hr. Kato zdołał utworzyć nowy rząd.

Trudności w amerykańskim górnictwie.

Z nowego Jorku donoszą, że jest mała nadzieja zażegnania strajku górników amerykańskich. Oczekują wybuchu strajku 5 września.

Wywóz węgla polskiego.

Wywóz węgla śląskiego zagranicę z pominięciem Niemiec wynosił w pierwszym półroczu tego roku 308 tys. ton. W lipcu wywóz dosięgnął już 412 tys. ton. Z tego wynika, że i bez Niemiec dojdziemy do tej liczby węgla, jaką wysyłaliśmy przedtem. Widoki na sierpień są jeszcze lepsze, gdyż kopalnie węgla poczyniły szereg nowych kontraktów. Oprócz tego zobowiązało się jedno z państw pobierać miesięcznie 100 tys. ton węgla śląskiego.

Urodzaj pszenicy w Japonji.

Z Anglii donoszą, że urodzaj pszenicy wypadł jak w słome.

Co piszą Czesi o złotym?

Czeska gazeta „Prager Presse”, organ ministra Benesa, pisze, że po odparciu zamachu niemieckiego na złoty polski, nastąpiło w Polsce usposobienie pełne ufności. Naród postanowił czynić co w jego mocy dla odparcia zakusów przeciwko polskiej walucie.

Chamberlain i Briand.

Pomiędzy Anglią a Francją toczą się układy w sprawie podróży Brianda do Londynu celem omówienia odpowiedzi niemieckiej co do umowy bezpieczeństwa.

Opuszczenie Ruhry.

Ostatnie oddziały wojsk francuskich opuściły Zagłębie Ruhry w poniedziałek. Niemcy pragnęli z tej przyczyny urządzić wielkie obchody, ale wolą jeszcze odczekać, aby Francuzi opuścili również miasta Duisburg, Duesseldorf i Ruhrort

O zniesienie zatargu w rolnictwie.

We wtorek lub środę zapaść miał w Warszawie wyrok Nadwyzcaynej Komisji Rozjemczej w sprawie zarobków w rolnictwie. Orzeczenie Komisji będzie nieodwołalne i natychmiast wejdzie w życie.

Z wycieczki Sokołów amerykańskich.

Z Poznania udała się wycieczka amerykańskich Sokołów do Częstochowy, wszędzie serdecznie witana. Z Częstochowy sokoli udadzą się do Katowic a potem do Krakowa.

Z Chin.

W Chinach grożą nowymi rozruchami przeciw Anglikom. W Nankinie uśmiercono pewnego Anglika, który podczas strajku robotników chińskich strzelał do tłumy. Jego towarzysza uprowadzono i podobno znajduje się w mocy studentów chińskich, którzy go więdzą w uniwersytecie. Z tego powodu wynikły wielkie zaniepokojenia. Wysłano do Nankinu kilka krążowników angielskich i Angliści domagają się natychmiastowego wydania ich rodaka. Podczas zajść zabito 4 robotników chińskich.

We Włoszech szaleją burze.

Gwałtowne burze wyrządziły w Północnych Włoszech poważne szkody, zwłaszcza w winnicach. Drzewa zostały powyrwane z korzeniami i liczne domy pozabawione zostały dachów.

O granice portu w Gdańsku.

Według niemieckich gdańskich gazet orzeczenie komisji Ligi Narodów dla wyznaczenia granic portu wypadło na korzyść Polski. Uwzględniono polskie interesy gospodarcze, rozszerzając granice portu także na znaczną część dzielnicy handlowej miasta.

Wypadki samochodowe pod Krakowem.

Podczas jazdy samochodem w okolicy Krakowa uderzyło auto, w którym siedział pułkownik Tatar i sierżant Stesłowicz, o kupę kamieni, przyczem się wyrzuciło. Obydwie ofiary odniosły ciężkie rany. Również między Wieliczką a Krakowem dorożka samochodowa wpała na furę, przyczem 4 osoby odniosły rany, częściowo ciężkie.

O nowy rząd w Gdańsku.

Rokowania między poszczególnymi partj. doprowadziły do pomyślnego wyniku. W przyszłym rządzie socjaliści otrzymać mają 6 mandatów, centrum i liberałowie po 4 mandaty. Nowy rząd popierać chce również gdańska partja ludowa.

Niepokoje w Hiszpanji.

Francuska gazeta „Matin” donosi o rozruchach, jakie wybuchły w Santander w Hiszpanji. Aresztowano dotychczas 100 osób. Król zapowiedzianą na 3 sierpnia podróż do Santanderu odłożył.

Niemcy burzą wojska francuskie.

Niemcy rozwinęły silną agitację przeciw wojnie w Marokko wśród wojska francuskiego, które po opuszczeniu Palatynatu wyruszyć ma na front marokański. Samoloty niemieckie rozrzuciły ulotki w języku francuskim, że wojna marokańska kosztuje Francję dotychczas 4 miljardy franków i śmierć spowodowała 12 000 żołnierzy francuskich.

Planowano zamach na prezydenta Czech.

W Pradze przyaresztowano 8 komunistów, którym moskiewska międzynarodówka poleciła urządzić za wszelką cenę zamach na prezydenta Massaryka. Materjał w tej sprawie wpał w ręce policji, poczem aresztowano przywódcę komunistów Heussera i dziennikarza komunistycznego Stastnyego.

Z czerwonych katów — warjaci.

Z Moskwy potwierdzają wiadomość o zawarciu znanego brłszewickiego okrutnika Dzierżyńskiego.

Międzynarodowa gorączka strajkowa.

Również Ameryce grozi strajk górników. Dotychczasowa taryfa płac upłynęła 1 sierpnia, a ponieważ układy o zawarciu nowej umowy nie doprowadziły dotychczas do skutku, spodziewają się wybuchu strajku powszechnego. Na wypadek, gdy strajk istotnie wybuchł, poleca prezydent Coolidge zaprowadzenie sądu rozjemczego, na co jednakże nie godzą się górnicy.

Stefan Zeromski niebezpiecznie chory.

Wielkiemu pisarzowi zagraża niebezpieczeństwo życia. Ataki astmy stają się coraz częstsze i silniejsze, co może źle oddziać na serce.

Niemieckie osiadłości w Meksyku.

W Meksyku oczekują w najbliższych miesiącach 10 000 niemieckich rolników, którzy się udać mają do Stanów Sonora i Sinalea, które wykazują najżyźniejszą glebę. Projekt ten miał wyjść od meksykańskiego rządu i jest największym tego rodzaju przedsięwzięciem. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Na manewry wojska polskiego

przyjeżdża jako przedstawiciel armji francuskiej Courand w towarzystwie pułkownika i jednego porucznika.

Gromadzenie wojsk angielskich w Palestynie

Rosyjskie pisma donoszą z Kairo, że Anglicy w Palestynie a zwłaszcza w Transjordanji skupiają 50 000 żołnierzy w miejsce dotychczasowych 1500, aby z Palestyny uczynić punkt oparcia dla całego obszaru kanału Suez.

Wielki pożar lasów we Francji.

Wielki pożar lasów szaleje od 2 bm. niedaleko Toulonu na przestrzeni 8—10 kilometrów tak, iż musiano wycofać mieszkańców z wioski Londe. Również donoszą o wielkim pożarze lasów pod Roque Favre.

Samolotem z Paryża do Ameryki.

Dwaj francuscy lotnicy wnieśli się na samolotach z lotniska pod Paryżem, aby odbyć podróż z Paryża do Południowej Ameryki.

Ruch w Towarzystwach.

Duża Kłodawa. Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 5 po poł. w oberży p. Narlocha. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Chojnice. Baczność Podof. Rezer. W sobotę dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne u członka Ostrowskiego Hotel Centralny. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w piątek 7 bm o godz. 6 po poł. Odczyt ks. Prob. radcy Makowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo Kupców Samodzielnych. W piątek, dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Łyczynka miesięczne zebranie. Na porządku obrad sprawa wyboru Rady Miejskiej i inne ważne sprawy.

Uprasza się o przybycie wszystkich Szan. Członków. Zarząd.

Chojnice. W czwartek dnia 6 sierpnia rb. o godzinie 8 i w poł. wiecz. odbędzie się w lokalu pana Czarneckiego miesięczne zebranie Towarzystwa Handlowców.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna W piątek wieczorem o godz. 7 ćwiczenia Straży Pożarnej na placu Piastowskim. Komendant.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznan, 4. 8 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	18,00--19,00 zł.
Pszenica	22,00--24,00 "
Jęczmień brow.	22,00--24,00 "
Owies stary 15 ton	00,00--00,00 "
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	30,00--32,00 "
" " 70 " " "	29,00--31,00 "
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	00,00--00,00 "
Ospa żytnia	12,25--13,25 "
Rzepak nowy	33,00--36,50 "
Łubin niebieski	" " "
Łubin żółty	" " "
Sioma żytnia pras.	" " "
Sioma żytnia luz.	" " "
Siano luzne	" " "
Siano pras.	" " "

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach

Baczność!

Niniejszem zwraca się uwagę na następujące ogłoszenia w Oręd. Urzęd. pow. choj. nr. 32.

- Ogł. p. Starosty pow. choj. z dn. 22. VII. 25 r. w sprawie sprzętu owocu w powiecie chojnickim
- Ogł. Powiat. Urzędu Ziemińskiego z dnia 21 lipca 25 r. dot. parcelacji majątków państwowych w powiecie chojnickim i sepolińskim.
- Ogł. Kasy Skarbowej w Chojnicach w sprawie podejmowania obligacji 5 proc. pożyczki Konwersyjnej.

Powyszy Oręd. Urzęd. wyłożony jest w tut. urzędzie administracyjno policyjnym (Ratusz pokój nr. 1) przez 5 dni do przeglądu.

Chojnice, dnia 4. sierpnia 1925 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Zbudźmy ducha oszczędności**Przyjmujemy**

pieniądze na oprocentowanie i płacimy od wkładów na książeczki oszczędnościowe 10—15% rocznie.

Wypożyczamy

domowe puszki oszczędności.

Wynajmujemy

skrzynki depozytowe w naszym skarbcu na przechowanie dokumentów i kosztowności.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice—Ratusz. 496

Wielkopolska**Hurtownia Wyrobów Skórzanych****MARJA HIRSZ****BYDGOSZCZ**

ul. Gdańska nr. 22 :—: Telefon nr. 1096

Poleca na sezon szkolny 1713

Walizy wszelkiego rodzaju
Torebki :—: Portfele :—: Portmonetki :—: Teczki - Tornistry
Plecaki :—: Necesery :—: Manikiry i rękawiczki skórzane
:—: wszelkiego rodzaju. :—:

Niniejszem podaję do wiadomości, że wszelkie prace wchodzące w zakres

zawijania elektromotorów i dynamo

do 100 P. S. we własnym warsztacie w najkrótszym czasie po cenach najniższych załatwiam.

Proszę się przekonać o cenach konkurencyjnych. Za trwałe wykonanie daję gwarancję.

Otton Rott, mistrz elektrotechniczny
Chojnice, Gdańska nr. 6. 1074

Dowarsztatu reparacyjnego**autocentrali****Ryszard Gehrke**

Tel. 108.

Chojnice

Tel. 108.

Wykonanie reparacji

samochodów, motocykli,
maszyn do szycia, muzycznych
instrumentów, broni i t. d.

przez dzielnych mechaników
fachowo i po przystępnych cenach

Maszyny do szycia i rowery

na dogodnych warunkach spłaty.

Nadeszła**smoła luźna**

po cenie fabr. na dworcu w Brusach

Władysław Literski**Na sezon szkolny!**

Zeszyty, bruljony i notesy, bloki i zeszyty rysunkowe, pióra (stalówki) trzonki i ołówki, guma do wycierania, tabliczki szkolne, rysiki i piórnik, kreda szkolna, farby, kredki i węgielki, bibuła do atramentu i do kwiatów, okładki na zeszyty. Papier świecący (w zeszytach gumowanych i w arkuszach) oraz wszelkie artykuły piśmienne poleca tanio

KSIEGARNIA WYDAWNICZA POLSKA

Hurtownia artykułów piśmiennych i obrazów
POZNAŃ, ul. Ratajezaka nr. 11 a w.

Tapety**borty, listwy do tapet**

w wszystkich cenach.

Stały przyływ nowości!!!

W. Heyn

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

ca. 30 000 cegieł

korzystnie do nabycia 1732

Wiad. zasięgać można w Eksp. Dzien. Pomorskiego.

Majątność Coldanki

powiat Chojnice ma do oddania do siewu 1728

pszenicę I. odsiew Pomorze Dickkopf - Weizen

Zgłoszenia przyjmuje

Administracja Majątku i Ogorzelińskie Młyny Chojnice.

Niniejszem daję do wiadomości Szanownej publiczności miasta Chojnic i okolicy, iż

wykonuję wszelkie prace

garncarskie

jak stawianie nowych i starych pieców oraz wszelkie reparacje

Walerjan Szrekenszleger
mistrz garncarski

CHOJNICE, Ogrodowa nr. 7